

Rozmowa Hughesem między ppłk. Bortnowskim a ppłk. Bobickim

dn. 20.8.20.5624

Tu ppłk. Bortnowski oświadczył panu pułkownikowi. Panie pułkowniku
Pułkownik Bleszyński z dyw. ochot. meldował przed chwilą, że od
strony Wilna słychać bardzo silny ogień artyleryjski, zaobser-
wowany tem general, zapytuje o sytuacji, czy możemy wiedzieć dla-
czego. O ile wiem, był on przez was zapotrzebowany 3-cia sprawa;
zaraz wyjeżdża kpt. Krzysiak do was pełnomocnictwem dla załatwie-
nia zasadniczych spraw materialnych, będzie u was jutro. 4-ta spra-
wa: wczoraj prosiłem pana pułkownika o zarządzenie, by ktoś od p.
pułkownika przysłał mi szczegółowe sprawozdanie sytuacji politycznej
na miejscu. Czy mogę na nią liczyć. Dzień dobry panu ppłk. Downarow-
icz wraca jako nasz przedstawiciel do Warszawy, dla załatwienia
całego szeregu spraw ważnych, związanych z reemigracją i spraw
rozpoczętych przez Zarząd Ziemi Wschodnich, tak on się ukożył z Abra-
mowiczem. Komisja rządząca, myślę, że przyjmie. W naszych pracach
wybitny udział, co do sił politycznej, to wszelkie informacje
ma major Boerner, który dzisiaj wyjechał do Gredna. Naogół zmian
nie ma, tylko brak aprowisacji wywołuje bezprawne rekwizycje, co
stwarza niechęć ludności do nas, staramy się wstrzymać, ale wszystko
będzie papierowo, zanim nie otrzymamy wydatnej pomocy. Jest dość
zimno, a 40% bez płaszczy, więc zaczyna się szukanie korbusek. Mi-
litarne utrzymujemy równowagę, nasze linie są znane panu pułk. z
meldunków, ale litwini coraz więcej powiększają swoje siły, mają
już pobór w 27 tysięcy ludzi - nowy tu pułk mamy na froncie, a za
tydzień będziemy mieli, prawdopodobnie 13, 14, 15-ty formujący się w
Marjampolu, my zaś zmniejszamy się ze względu na straty i brak
organów bezpieczeństwa jak: żandarmerje i kompanje anizacji etapowe.
Nie mamy żadnych na razie posiłków - czekamy na 2-gą Lit. Białoru-
ską, ale nie mamy określonego terminu, więc nie możemy się zdecydować,
czy mamy ruszyć, już obecnie ryzykować, przechodząc do walki manewro-
wej, czy czekać jeszcze tydzień by kwestje militarne napewniaka
załatwić, brakuje nam ze 2 pułki piechoty, a głównie jednego puł-
ku jazdy bo piechota za nimi nie pódąży, obiecano nam huzarów
litewskich, ale nie trzeci tydzień, nie idą więc najważniejsze jest
to, żebyśmy mogli ruszyć, bo wiedząc, że z każdej sytuacji można
leść wyjście. Stan moralny wojsk jest coraz gorszy nie-mówiąc o

rzeczach natury materialnej to są ludzie, którzy nie rozumieją i odczuwają doniosłość sprawy, wszystko to jest im obce i niezrozumiałem. Warszawskie gazety, które piszą dla polityki zewnętrznej, zupełnie dezorientują i dają powód do fermentu. Tak wszystko od ^{swiate} się odciąga, że oddziały przestały otrzymywać dzienniki rozkazów i rozkazy Nacz. Dow. im się zdaje, że to co pisze się w komunikatach jest rzeczywistością, jedynie gen. Żeligowski który codzień bywa na froncie podtrzymuje ducha i czasami nawet dobrze się biją, żeby temu zaradzić ogłaszamy pobór ochotniczy w Wilnie, Lidzie, Grodnie i Oszmianie, wysyłając nasze kadry i biuro werbunkowe, ale na ten pobór niema wielkiej nadziei realnej, lecz myślę że on nawiąże ideową łączność między nami, a wami. Może z niego skorzysta inteligencja pod hasłem na obronę Wilna. 2-ga sprawa konkretna - to pobór przymusowy, który pójdzie bardzo dobrze, ale znowu niema kadry oficerskiej i podoficerskiej niema P.K.U. I i 2-iej Lit. Białej, więc niema tego aparatu i środków, który ten pobór powinni przetrwać. Obiecali kresowców wysłać natychmiast, ale dotychczas żaden się nie zgłosił myślałem, że wyjdzie zarządzenie udzielające kresowcom długo-terminowego urlopu co od razu wyjaśniłoby stosunek do nas i dałoby realną pomoc. Są niezbędni podoficerowie u nas mam zamiar powołać zawodowych wcześniej, ale to są ci co w armji polskiej nie służyli, a tylko w armji rosyjskiej więc stwór może być niekorzystny, ale to jest jedyny sposób bo w naszych oddziałach mamy 3/4 niekresowców, które tutaj będą do 1-go śniegu, więc bardzo bym prosił wyjaśnić: po pierwsze gdzie jest 2-ga Lit. Białorus. i kiedy realnie może ona być u nas czy otrzymamy P.K.U. jeżeli nie żeby natychmiast wysłali instruktora dla ich organizacji z niezbędnymi książkami blankietami i tak d. i niech on jedzie samochodem bo to jest sprawa nie cierpiąca zwłoki czy przyjdą huzarzy por. Syłwickiego czy nie, jeżeli nie to czy otrzymamy jazdę jeden pułk czy nie ale zwracam uwagę że w naszych warunkach kiedy skrzydła nieprzyjacielskie w powietrzu, a między Winem a Łownem niema wojsk nieprzyjacielskich, jazda może robić wielkie rzeczy i jest czynnikiem bardziej decydującym niż piechota która tylko wraz z siłami, proszę wysłać z kapitanem dla każdego komplet dzienników rozkazów bo jestem jak bez głowy kaczuszka. 2

dotyczące pobory, czy niemożna dostać choć parę maszyn do pisania z ekonomatu bo w Wilnie niema, a zanim przywiozą z Warszawy to upłynie dużo czasu. Czy wyzwał rozkaz, że rodziny oficerów i żołnierzy będą otrzymywali deputat nie oczekując na uwierzytelnienie od nas, bo jeżeli choć jedna zona napisze ze deputatu nie odebrała to znów stworzy się ferment w nieobliczalnych skutkach. Czy nie można dla uproszczenia stworzyć przy nas kasę operacyjną dla Grupy gen. Żeligowskiego ażeby niepotrzeba było posyłać aż do Białegostoku ażeby ta kasa operacyjna otrzymywała pieniądze dla wszystkich komisji gmin gospodarczych. Podaję dla informacji, że kolumna samochodowa 28 dotychczas nie-przybyła, radio stacji również niema. A teraz mowa co do armatnich strzałów litwini kontratakowali wieś Lataryśki i zabrali ją u nas, ostrzeliwując z 4 lekkich i jednej ciężkiej baterji. Wszystkie badania jeńców wskazują, że ochotnicy ze wschodnich Prus zasilają ich wojskiem artylerji mają z obalugą niemiecką dobrze wyćwiczoną i doskonale strzelającą. Wogóle uważam, że musimy w ciągu tygodnia tak się wzmocnić, ażeby wykorzystując je; skoncentrowani całej armji litewskiej rozbić ją militarnie i uniemożliwić dalszy rozwój, a to będzie możliwem tylko wtenczas wszyscy po zawarciu pokoju staną pod hasłem "wszystko dla Wilna". My musimy w pierwszym rzędzie /tam nie chodzą koleje/ samochodami otrzymać ciepłe ubranie. Musi być w Oszmianie Lidzie i Grodnie wszystko przygotowane dla przyjęcia ok. 10000 tysięcy rekrutów. Musimy natychmiast otrzymywać wszystkich kresowców drogą zwalniania ich na urlop. Musimy u siebie widzieć wydatną pomoc społeczeństwa. Musimy otrzymywać natychmiast rezolucje które będąc niezgodnie z polityką oficjalną, to nadaje otuchy i orjentację, a głównie musimy wiedzieć co z obiecanego otrzymamy i kiedy. Tylko wtenczas możemy być zdecydowani nieczekając na to co wchodzi w naszą rachubę, ale co niebądź i co niemoże być wykonane. Dziękuję p. pułkownikowi

za informacje. Poruszył p. pułkownik tyle tematów, że doprawdy na nie odpowiedzi dać zaraz nie mogę, w każdym razie kapt. Irzysiak który pojechał już do p. pułk. ma duże dane do poinformowania

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

p.pułk. o stanie materialnych zapotrzebowań, wiecie on również dyspozycje dla dow. 2 Armji dotyczące wzmocnienia was, pozatem ma inne sprawy odpowiem p.pułk. po skontrolowaniu wydanych juz zarządzeń i wydaniem nowych,, tymczasem dziękuję p.pułk. Jeżeli można prosilibym o częstsze częste informowanie mnie w ten sposób, a przepuszczam, że wszystko byłoby to z korzyścią dla was, mimo że mam wrażenie większą część z poruszonych spraw przez p.pułk. już jest załatwiona i tylko wielka odległość nie pozwala nam dopłynięcia tych rzeczy do celu. Ja mieszkam tutaj obok Hughesa więc o każdej porze kiedy p.pułk. będzie miał wolną chwilę wypowie wszystkie swoje boleści bo to nawet dobrze robi, daje jako nadzieję. Myślę że nie tyle przestrzeń ile niedbalstwo i nieporozumienie chwili ze strony wykonawców wywołuje dezorientowanie, zresztą byłoby dobrze gdyby wszystkie dane otrzymywaliśmy jeżeli nie lekko Wilna to loko Lida, bo doprawdy że wiadomość o tem, że szpital Antcholski ma 1500 łóżek wyszedł od tygodnia z Warszawy i dotychczas niema, lub kolumna samochodowa 28 która 4 dni pełźnie z Wilna do Grodna nie podając o sobie żadnej wiadomości sprawia to, że wolałbym o tem nie ~~mnie~~ wiedzieć, bo człowiek traci wiarę i równowagę rozliczając na lepsze staje się pasywnym, a tymczasem sytuacja zewnętrzna robi się coraz groźniejszą niechęć wzbudzać pesymizmu, ale doprawdy kiedy 20000 tysięcy ludzi wiszą na jednej kolei Lida - Wilno około kręcą się francuscy oficerowie, mogą każdej chwili odciąć, a z drugiej strony stara się zaćcisnąć gardło ochotnik ze Wschodnich Prus, a tutaj niema ani jednego żołnierza dla uzupełnienia, a po 10 dniach od zajęcia Wilna nieprzyjaciół ani jeden oficer i nawet mamy sztab nieuzupełnioną w kasie pieniędzy na dwa dni i ciągle RRR nerwami wyczekujesz czy nie spóźni się następna rata kiedy tam czem operujesz trzeba sztucznie wmań konieczność tego co odczuwa serce i wierz że są na świecie ludzie którzy to rozumieją, a dla czego nie jadą nie mogą nam przynieść pomocy, stwarza się uczucie goryczy, które dzielę z p.pułkownikiem, bo w stosunku do innych maczę miedź i mam wesołą i pewną siebie minę dlatego też p. pułkownika szczerze informuję. Jestem pewny, że każde naciśnięcie pułkownika robi lepiej, a skoro tak to daje nadzie

na zwycięstwo. Przepraszam ze nudzę, będę wdzięczny jak pułk. nam i naszej sprawie pomoże. Panie pułk. jak widzę duży procent aktywności waszej zużytkowuje się na zapotrzebowanie, jednak co do kolumny 28-ej to nieprzyjmuje się tem zbyt gdyż na wasze jednorazowe zapotrzebowanie jednej kolumny otrzymaliście dwie kolumny i 28 jako trzecia. Należą do was organicznie proszę mi podać które z tych trzech kolumn do was przybyło i kiedy, co do pieniędzy to posłałem p. pułk. przez ppor. Antonowicza w Lidzie i drugi raz proszę o wyznaczenie kogoś kto je będzie kwitował, wysłanie w pustkę musi się skończyć, dla formalności musi być ktoś kto pokwituje na miejscu tutaj w Grodnie. To samo dotyczy ekwipunku żywności i amunicji. A zatem proszę o wyznaczenie kogoś upoważnionego do pobierania tych rzeczy, jeżeli chodzi o pieniądze to braku ich nie odczuwamy i każde zapotrzebowanie o ile tylko nie będzie w ostatniej chwili jak obecnie z rozmowy z panem się dowiaduję nam do wiadomości podanej zawsze bez zwłoki będzie załatwione, tylko powtarzam znajdźcie kogoś kto będzie wam pieniądze brał do radjo-stacji.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

To jak z meldunków Szefa Radjotelegrafii widzę zmieniacie już 3. radjostację ale o zmianie Dłtwo 3 Armii dowiedziacie się tylko z tego że się nowa radjostacja meldowała. Przepuszczam że w innych sprawach po zbadaniu ich winna leży nie wyłącznie na organach armii, które jednak wielu braków muszą się domyślać lub dowiadują się za późno by je na czas wykonać. Przepuszczam że wspólną pracę potrafiły nasze organy wprowadzić w ruch, bo nie ulega wątpliwości że z niedołęstwa i niezaradności wiele braków naszych wynikam wpływa i wówczas w rozmowach naszych które postaramy się prowadzić codziennie przepuszczam będziemy mieli mniej żółci do wylewania. Ja ze swojej strony zaraz zbadam braki o których pan pułk. komunikuje i je załatwię po rozmowie z kapitanem Krzysikiem który będzie u pana pułk. jutro, proszę mnie wezwać do aparatu stop. Więc teraz ja mówię. Nie mamy ani jednej kolumny samochodowej więc ani jednego ciężarowego samochodu, bo te co nam dała 3 Armia uciekli z powrotem, niemamy ani jednego litra benzyny. Cysterna przeznaczona dla nas od kilku dni jedzie, ale jeszcze nie dojechała. Radjostacja jeszcze stoi na miejscu ta sama Nr. 19-ty i nikt na jej złuzowanie się nie meldował, więc jedna i ta sama a nie trzy. Co do pieniędzy to intendancja żąda wysłania do Białegostoku z kwitami od wszystkich komisji kasowych wogólności wydaje każde razowo 9 lub 10 milionowy, co wystarcza na 4 - 5 dni. Zabrakło chleba, chcieliśmy go wypieć dowiedzieliśmy że kosztuje 5 milionów ^{mk.} dziennie, więc zdecydowali nie jeść., myślę że najlepsze załatwienie kwestji pieniędzy to stworzenie kasy operacyjnej w Lidzie która by wyłącznie nas obsługiwała i do której posyłałibyśmy nasze żądanie wtenczas byłaby załatwiona i strona formalna, i nie biorąc znacznych sum, miałibyśmy pewność że w razie potrzeby ich mogą zawsze otrzymać przy najlepszej chęci intendancji armii posyłanie do Białegostoku nie daje żadnej pewności nawet wtenczas jeżeli w Białymstoku nasz oficer będzie to pieniądze kwitował bo te pieniądze potrzebne tym tutaj, z wysyłaniem wielkiej ilości oficerów są trudności bo oficerów nam wogóle brak. Wyłakem że kapitan Czerny którego delegował kwatermistrz armii jest tym który pilnuje ażeby to szło w pustkę wyobrażam sobie że taka jest jego rola myślę, że on będzie wszystko kwitował bo jeżeli my będziemy kwitowali w Grodnie to po otrzymaniu

VII.

kwitu wszystkie organa transportowe i intendantury zasmę uważając że my już otrzymaliśmy myślę tak będzie praktyczniej, jeżeli mało kapitana Czerny to proszę przysłać jeszcze oficera jemu do pomocy bo my możemy rozliczyć tylko na to co mamy w ręku, a to są zarządzone lub jest w drodze przyjmować do wiadomości, najlepiej świadczą kolumny samochodowe, pan pułkownik liczy ich trzy a my nie mamy żadnej nawet nie mamy benzyny dla samochodu Naczelnego Dowództwa, to są warunki realne.

Za zgodność:

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 54215, dnia 21 XI 1920.

Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York